

Daria Cheba

Gdy już są Święta...

Gdy już są Święta za pasem,
w Wigilię nasz dom pachnie lasem.
Bombki, lampki, łańcuchy
i karp w wannie nie pływa suchy.
Stajenka, sianko i prezenty.
A Mikołaj? Uśmiechnięty!
Opłatek na stole leżący,
każdy każdemu życzenia ślący.
Do wyboru: barszcz, grzybowa,
wszystko się w brzuchach chowa.
Słodziutki makiełki i pierniki,
pokusą są jagiełki i serniki,
tak pierogi jak i śledź.
Jak nie zjadłeś, no to siedź,
by prezenty spod choinki
rozdawały już dziecinki.
Koniecznie wszystko znika z talerzyka,
inaczej szczęście na Nowy Rok umyka!
Na stole obrusik biały,
klan obowiązkowo cały!
Tak by mniej więcej było,
gdyby się wszystko tradycyjnie toczyło...

Lecz niestety! Świat zwariował?
Porządek rzeczy się przetasował!
Już nie można w grupie siedzieć?
Trzeba tylko o COVIDZIE wiedzieć!
Nikt nikogo nie uściska?
Bo musimy trzymać dystans!
Co dwa metry są siedziska?
By wirus nie wniknął do pyska!
Po dwa metry od osoby?
I maseczka? Bez swobody!
Nie ma gości, wizyt, spędów?
Szybkie wybieranie gwiazdkowych prezentów!
Uroczysta kolacja, w najbliższym domowym gwarku?
Jeżeli, nie chcesz skończyć z "koroną" na katafalku!
Pandemia jest wszędzie?
I nikt nie wie co dalej będzie!
Każdy w koło jest przerażony?
Nie jeden biznes też już skończony!

Święta nie cieszą... już tak jak dawniej...

Święta...

Święta to czas radości, bliskości i miłości...
Niestety... tegoroczne są bez nadziei i w samotności.
Wszystko jest zdalnie i *online*.
A gdzie wolność dla słowa *real*?
Nie cieszą prezenty.
Liczne samotne Wieczery...
Stajenki puste?
Boją się przychodzić pasterze!

I tak na Święta, koniecznie dopowiem:
Ciesz się Bożym Narodzeniem i zdrowiem!

